



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(1740)**

87. posiedzenie
Komisji Regulaminowej, Etyki
i Spraw Senatorskich
w dniu 10 sierpnia 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora (druk senacki nr 952, druki sejmowe nr 3184 i 3245).
2. Rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja na trzech posiedzeniach komisji senackich w ciągu roku oraz nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Tomasza Misiaka na dwóch posiedzeniach Senatu w ciągu roku (cd.).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbigniew Szaleniec)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Witam bardzo serdecznie panów senatorów, witam pana dyrektora Piotra Świąteckiego, witam pana legislatora.

Proponowany porządek obrad jest następujący. Punkt pierwszy to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, druki sejmowe nr 3184 i 3245, druk senacki nr 952; punkt drugi zaś to rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja na trzech posiedzeniach komisji senackich w ciągu roku. I w zasadzie to tyle, bo sprawę pana Misiaka mamy już załatwioną. Czy są jakieś propozycje odnośnie do porządku obrad?

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja mam pytanie. My na poprzednim posiedzeniu w sprawie Czeleja wstrzymaliśmy się...)

Wstrzymaliśmy się z rozpatrywaniem, bo...

(Senator Piotr Andrzejewski: Wstrzymaliśmy się. A czy on dostał wezwanie, żeby się tu stawić?)

Usprawiedliwiał się, że wziął urlop i nie mógł przyjść. Prosił też o przełożenie tego, więc...

(Senator Piotr Zientarski: Czy może uczestniczyć i że chciałby uczestniczyć.)

...przełożyliśmy na dzisiaj i mam nadzieję, że przyjdzie. W każdym razie na jego prośbę przekładaliśmy.

(Senator Piotr Zientarski: ...Stawiennictwo, udział.)

(Senator Piotr Andrzejewski: No to niech się stawi.)

Mam nadzieję, że się stawi. Rozumiem, że nie ma wniosków o rozszerzenie porządku. Wobec tego uważam porządek za przyjęty.

Punkt pierwszy to jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Pan dyrektor Świątecki przygotował nam notatkę, w której jest omówienie ustawy i jego sugestie. Mimo że ta ustawa jest bardzo prosta i jasna, bardzo proszę pana dyrektora o kilka uwag na temat zmian. Proszę bardzo.

**Dyrektor Biura Spraw Senatorskich w Kancelarii Senatu
Piotr Świątecki:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Kiedy pracowano nad ustawą o zmianie ustawy o prokuraturze i rozdzielano urząd ministra sprawiedliwości i urząd prokuratora generalnego, w tekście projektu rządowego, który został skierowany do parlamentu, zapomniano o dwóch z trzech konsekwencji, jakie powinny mieć miejsce w ustawie o wykonywaniu mandatu. Niestety, tego prostego, zwykłego ludzkiego błędu nie usunięto w trakcie prac parlamentarnych i dlatego on potem znalazł się w uchwalonej ustawie o zmianie ustawy o prokuraturze, co oczywiście nie oznacza... Niemniej jednak kompetencje zostały rozdzielone i nie pojawiały się – wydaje się, że w przyszłości też nie powinny się pojawiać – żadne spory kompetencyjne. Gdyby Wysoka Komisja zastanawiała się na przykład nad tym, czyby teraz przystąpić do pracy nad ustawą, która usuwałaby te dwa drobne błędy, to należałoby odpowiedzieć: nie ma powodu, bo to jest kwestia techniczna, trzeba byłoby to załatwić przy okazji. Jesteśmy jednak w takiej sytuacji, że decyzja zapadła. Sejm przyjął ustawę, która dotyczy dwóch drobnych technicznych zmian, drobnych błędów legislacyjnych. Nie zdecydowano, niestety, w Sejmie o tym, żeby to zrobić przy okazji prac nad inną regulacją, nawet tą, która była rozpatrywana na poprzednim posiedzeniu Senatu. W związku z tym jest sytuacja, jaką widzimy: Wysoka Komisja zajmuje się tą ustawą.

Można byłoby się zastanawiać, czy nie należałoby jej jeszcze poprawić na przykład w zakresie *vacatio legis*, którego tutaj zabrakło, ale to jest naprawdę coś tak drobnego, mało istotnego, że wydaje się, iż ważniejsze jest to, żeby jak najszybciej tę sprawę załatwić oraz żeby jak najmniej czasu parlament poświęcał na taki drobiazg. Prawdopodobnie bardzo nieekonomiczne byłoby zmuszanie Sejmu do tego, żeby jeszcze raz pochylał się nad nowelizacją, która, powtarzam, w zasadzie dotyczy szczegółu prawie że nieistotnego. W skrócie to tyle moich refleksji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana legislatora o opinię.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Mirosław Reszczyński:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie zgłosiło propozycji poprawek do wymienionej ustawy, jednakże pragnę podkreślić, iż w opinii Biura Legislacyjnego do omawianej ustawy podniesiona została kwestia zasadności i prawidłowości wprowadzenia tego aktu w życie bez okresu *vacatio legis*. Dziękuję.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Uważam, że akurat w tym indywidualnym przypadku naruszenie zasady dotyczącej przynajmniej czternastodniowego terminu dla wejścia w życie ustawy... To znaczy

akurat tu liczba dni może zostać ograniczona, dlatego że mamy do czynienia z regulacją sprawy już przesądzonej, dotyczącej tylko kompetencji, które się zmieniły. No a my i tak jesteśmy *en retard*, czyli niejako opóźnieni, bo to rozwiązanie kompetencyjne przecież już funkcjonuje. Jest tu więc potrzebne takie dostosowanie, jakie jest w przypadku dostosowywania jednej nazwy do innej nazwy. Tak samo jest i tu, ze zmianą funkcji – przecież funkcja ministra sprawiedliwości, a jednocześnie prokuratora generalnego już nie istnieje. W związku z tym skoro mamy teraz do czynienia tylko z prokuratorem generalnym, a nie z ministrem będącym prokuratorem generalnym, to już nie można... Na pewno względy przyzwoitości legislacyjnej nie pozwalają na retroakcję, czyli na określenie, że coś obowiązuje wstecz, w tym wypadku od tego momentu, w którym przestała istnieć funkcja ministra sprawiedliwości oraz prokuratora generalnego. Dlatego w tej chwili szukanie poprawności co do *vacatio legis* nie jest w ogóle uzasadnione. Dziękuję.

(*Przewodniczący Zbigniew Szaleniec*: Dziękuję bardzo... A stawia pan jakiś wniosek, Panie Senatorze?)

Przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś uwagi? Nie. Wobec tego proponuję przegłosować przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Kończymy pierwszy punkt. Aha, jeszcze wybór sprawozdawcy. Czy tradycyjnie...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Tradycyjnie przewodniczący.)

Bardzo dziękuję. Dziękuję bardzo także panu dyrektorowi.

Drugi punkt to, jak już panowie senatorowie wiedzą, ale powtórzę ze względu na obecność pana senatora Czeleja, rozpatrzenie wniosku Prezydium Senatu z dnia 9 lipca 2010 r. dotyczącego nieusprawiedliwionej nieobecności senatora Grzegorza Czeleja na trzech posiedzeniach komisji senackich w ciągu roku.

Przypominam panom senatorom, że sprawa miała być rozpatrywana na poprzednim posiedzeniu, ale pan senator nie mógł być obecny, bo miał urlop. Zgłosił prośbę o to, aby rozpatrywanie jego sprawy przełożyć na następne posiedzenie, a więc właśnie na dzisiejsze, na które pan senator przybył. I bardzo proszę o kilka słów wyjaśnienia. Przypomnę tylko, że chodzi o trzy posiedzenia, które odbyły się w ciągu jednego dnia. Być może rozpatrzylibyśmy tę sprawę pod nieobecność pana senatora, ale sprawa jest poważniejsza, niż wskazuje na to jednodniowa nieobecność. Z obowiązku muszę przypomnieć, że pan senator Czelej już bodajże w ubiegłym roku lub w 2008 r... tak, w 2008 r. spotkał się z nami ze względu na nieobecność na co najmniej trzech posiedzeniach. Wtedy odstąpiliśmy od jakiegokolwiek kary regulaminowej, uznając usprawiedliwienie pana senatora. To tak w kwestii przypomnienia.

A teraz bardzo proszę, Panie Senatorze, o kilka słów, o udzielenie wyjaśnienia, skąd ta nieobecność. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Nieobecność wynika z faktu, że byłem za granicą. To było daleko za granicą, na drugim kontynencie. Wylatując, nie wiedziałem o posiedzeniu komisji, a esemesy do-

stałem, niestety, już w trakcie pobytu za granicą. Oczywiście na posiedzenie Senatu wróciłem, bo miałem to zaplanowane. No, chciałbym jednak delikatnie zaznaczyć, że trzy posiedzenia w ciągu dwóch godzin są wynikiem naszego dzisiejszego spotkania... To znaczy inaczej, odwrotnie: dzisiejsze spotkanie jest wynikiem tego, że to, co mogliśmy rozpatrzyć w ciągu jednego posiedzenia, zostało rozbite na trzy. Dlatego ja w usprawiedliwieniu napisałem, że byłem za granicą, wyjazd miał charakter prywatny – napisałem tak, jak było faktycznie – i nie byłem w stanie wrócić w momencie, w którym dostałem informację o posiedzeniach. Na posiedzeniu Senatu odbywającym się następnego dnia byłem. To wszystko, co mam do powiedzenia na ten temat.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Czy panowie senatorowie mają jakieś pytania do pana senatora? Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Patrzymy w kalendarz.

(Senator Piotr Andrzejewski: Na 7 kwietnia.)

Czy 8 kwietnia było posiedzenie Senatu?

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak.)

Senator Grzegorz Czelej:

8 kwietnia było posiedzenie Senatu i oczywiście byłem na nim.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze, czy w pana komisji zwyczajem jest – bo w większości, z tego, co się orientuję, tak jest – że w przeddzień posiedzenia Senatu zwykle są posiedzenia komisji? Czy nie liczył się pan z tym faktem? Rozumiem, że gdyby to było posiedzenie, że tak powiem, jakoś w środku, niespodziewane, to... Ja, powiem szczerze, zawsze z góry ten dzień zaznaczam jako dzień przeznaczony na posiedzenia komisji, nawet jeśli jeszcze nie wiem, czy będzie jakiegokolwiek posiedzenie. Zawsze jest jakieś posiedzenie.

Senator Grzegorz Czelej:

Tak, ale zazwyczaj mamy jedno posiedzenie komisji.

(Senator Piotr Zientarski: A to już jest inne zagadnienie.)

Dlatego wspomniałem o tej różnicy.

Senator Piotr Zientarski:

Czyli liczył się pan z tym, że będzie jedno... Jasne.

Senator Grzegorz Czelej:

Poza tym jest jeszcze taka kwestia, że czasami posiedzenia komisji są rano, a czasami w przeddzień posiedzenia Senatu.

(Senator Piotr Zientarski: Rozumiem.)

Gdyby posiedzenia odbywały się w godzinach późniejszych, zdążyłbym na nie.

(Senator Piotr Zientarski: Toby pan zdążył.)

Akurat były w takich godzinach, że przyleciałem już po.

Senator Piotr Zientarski:

Czyli liczył pan, że ewentualnie będzie nieobecny, uczciwie rzecz biorąc, na jednym posiedzeniu komisji.

Senator Grzegorz Czelej:

Na jednym maksymalnie.

(Głos z sali: Pan senator miał pecha po prostu.)

Senator Piotr Zientarski:

No tak, to rozumiem.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy, a jeśli tak, to kiedy, dotarło do pana zawiadomienie o posiedzeniu? Czy wyjeżdżając za granicę, wiedział pan, że odbędzie się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych?

(Senator Piotr Zientarski: Nie, nie wiedział. Powiedział, że nie.)

Senator Grzegorz Czelej:

Tak jak wspomniałem, przypuszczałem, że może być, ale nie wiedziałem.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pytam, czy pan dostał zawiadomienie.

Senator Grzegorz Czelej:

Nie.

(Głos z sali: Nie dostał.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy może nam pan wyjaśnić, choć w zasadzie to przewodniczący komisji powinien zrobić, dlaczego jednego dnia odbyły się trzy posiedzenia? To jest dla mnie niejasne. Czy po to, żeby mnożyć liczbę posiedzeń? Coś tu jest niejasne. Ja jako przewodni-

czący na przykład odraczam posiedzenie komisji, jeśli tego samego dnia ma być kolejne, a w tym przypadku były aż trzy. Mogłoby być ich dziesięć, wtedy miałby pan jeszcze więcej na sumieniu.

(Senator Grzegorz Czelej: Tak więc...)

Co godzinę czy co piętnaście minut nowe posiedzenie...

Senator Grzegorz Czelej:

Zaznaczam, że to było w ciągu dwóch godzin.

Senator Piotr Andrzejewski:

W ciągu dwóch godzin były trzy posiedzenia?

Senator Grzegorz Czelej:

Tak. Gdyby...

Senator Piotr Andrzejewski:

A co to spowodowało? Pan to kontrolował?

(Głos z sali: Ale pan nie wie.)

Senator Grzegorz Czelej:

Skwituję to tylko uśmiechem.

Senator Piotr Andrzejewski:

No, ale my nie wiemy... Być może...

Senator Grzegorz Czelej:

To jest pytanie do przewodniczącego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy Senat zlecał ciągle coś nowego? Czy wpłynęło coś w trybie pospiesznym?

Senator Grzegorz Czelej:

Nie, bo to było...

Senator Piotr Andrzejewski:

Jakaś nowa ustawa lub nowe stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych wymagały zwoływania co piętnaście minut, czy co jakiś czas, nowego posiedzenia?

Senator Grzegorz Czelej:

Nie, nie. Ale szczerze przyznam, że nie pamiętam, czy były jakieś szczególne względy.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pan przewodniczący Kieres pewnie mógłby to wyjaśnić.

(Głos z sali: Ale po co?)

No, pytam tylko, bo dla mnie jest to pewne kuriozum, jeśli chodzi o wyznaczenie posiedzeń komisji. Ile posiedzeń komisji może się odbyć w ciągu dwóch godzin, jednego dnia? Dla mnie to jest istotne i bardzo ciekawe.

(Senator Piotr Zientarski: Mam pytanie do pana...)

Kto wobec tego na prezydium... Szkoda, że nie ma Romaszewskiego, bo mógłby nam to wytłumaczyć. Zdaje się, że trzeba wytłumaczyć...

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Ja tylko przypominam sobie, że tłumaczył, usprawiedliwiając pana senatora, iż to odbyło się w ciągu jednego dnia. Ale na tym poprzestał i nie mówił, dlaczego były trzy posiedzenia w ciągu jednego dnia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Panie Senatorze, czy pan uważa...)

(Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon, Panie Senatorze.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Pan na pewno zna regulamin. Dlaczego pan jako przyczynę wpisał: nieobecność nieusprawiedliwiona, byłem za granicą, wyjazd prywatny. To nie jest usprawiedliwienie. Dlaczego pan tak wpisał? To jest pana pismo?

Senator Grzegorz Czelej:

Tak. Ja napisałem, jaki był stan faktyczny. Mogłem oczywiście...

Senator Piotr Andrzejewski:

A dlaczego pan nie napisał, że nie dostarczono panu zawiadomienia w sposób właściwy? To by było usprawiedliwienie. Dlaczego pan napisał coś, co tak naprawdę rozkłada pana... Bo przyznał pan, że to była nieusprawiedliwiona nieobecność, a nie napisał pan, że był za granicą – to wiemy dopiero teraz. Daleko pan był? Chyba nie w Czechosłowacji.

Senator Grzegorz Czelej:

Nie, byłem na innym kontynencie, w Ameryce Środkowej.

Senator Piotr Andrzejewski:

No właśnie, i to jest różnica. Bo można być za granicą, ale na terenie przygranicznym.
(Głos z sali: W byłym NRD.)

(Głos z sali: W Czechosłowacji.)

Nie no, po prostu był pan za granicą.

Czy miał pan w ogóle możliwość powrotu, gdy pan... tamtego dnia?

Senator Grzegorz Czelej:

Nie, lot z trzema przesiadkami...

(Senator Piotr Andrzejewski: Skąd?)

Z Ameryki Środkowej – byłem w Meksyku.

...Bez żadnych szans na przełożenie. Wróciłem po południu, bodajże godzinę po posiedzeniu komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Tylko na podstawie tego, co i jak pan napisał, bez pana wyjaśnień, trzeba by było panu udzielić nagany. Dobrze, żeśmy to wyjaśnili.

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

(Senator Piotr Zientarski: Ja mam jeszcze pytanie.)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Moja komisja – mam na myśli Komisję Ustawodawczą – też często się zbiera, ale nigdy nie było tak, żeby w ciągu dwóch godzin ta sama komisja, nawet jeśli było pięć punktów porządku obrad, pięć wyroków... Nadal jest to jedna komisja. Mnie interesuje... Trzeba to wyjaśnić, bo na przykład bywa tak, że Komisja Spraw Zagranicznych czy Komisja Ustawodawcza pracuje osobno, a później, za godzinę, jest posiedzenie połączonych komisji i wtedy pracuje się wspólnie z inną komisją. Czy pan to badał? Istotne jest, czy to były posiedzenia tylko Komisji Spraw Zagranicznych, samodzielne. Jeśli tak, dałoby to zupełnie inny obraz sprawy, bo ewidentnie wynikałoby, że to jest sztuczne, że tak powiem, nadymanie liczby posiedzeń komisji. Pytanie zaś brzmi, czy to były posiedzenia połączonych komisji. Takie posiedzenie wymaga uzgodnień i wcześniejszych zawiadomień. Czy wie pan coś na ten temat? Mnie też to interesuje.

Senator Grzegorz Czelej:

O ile dobrze pamiętam, nie były to połączone komisje, więc to nie było przyczyną, natomiast...

(Senator Piotr Zientarski: Na pewno?)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Piotr Zientarski: No właśnie.)

(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: Tu jest napisane, że...)

Senator Piotr Zientarski:

...samodzielne, tak? Czyli że sama... Pytam dlatego, że usprawiedliwia się tylko nieobecności na posiedzeniach swojej komisji, a nie obydwu połączonych. A więc z usprawiedliwienia nie wynika, czy była połączona z inną komisją, czy nie.

(Głos z sali: Tu jest lista obecności.)

Ale lista obecności dotyczy tylko Komisji Spraw Zagranicznych. Każda komisja ma swoją listę, tak że to o niczym nie przesądza.

(Głos z sali: Tu są wszystkie.)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Ja zwracam uwagę na jeden fakt: rozpatrujemy tutaj sprawę nieobecności, a nie...

(Senator Piotr Zientarski: Bo to jest istotne.)

Gdybyśmy chcieli inne wnioski...

(Senator Piotr Zientarski: Ale istotne jest, czy to było jedno posiedzenie w trzech odsłonach, czy to były...)

(Głos z sali: Gdyby było dziesięć, toby nie był na dziesięciu.)

(Senator Piotr Zientarski: No właśnie, otóż to.)

Ja panom senatorom chcę zwrócić uwagę, że przez niektórych przewodniczących komisji jest praktykowane... Sam uczestniczę w pracach takiej komisji, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która ma dzisiaj trzy posiedzenia – nie są to posiedzenia połączonych komisji – co pół godziny jedno. Tak że jest taka praktyka.

(Głos z sali: Pierwsze słyszę.)

Z drugiej strony wiem, że sprawa była już poruszana w kancelarii. Przewodniczący, któremu zwrócono uwagę, wskazał na zapis regulaminu mówiący o tym, że pracę komisji organizuje przewodniczący. A więc jeśli w taki sposób zorganizuje, to robi to zgodnie z regulaminem. Gdybyśmy zaś chcieli to zakwestionować, byłby to inny problem niż ten, o którym dzisiaj mówimy.

Ale ja chciałbym wrócić do pana problemu i spytać, czy pan ma świadomość, że gdy wyjeżdża pan za granicę i obawia się, że późny powrót mógłby spowodować nieobecność nawet na posiedzeniu Senatu – a pan wrócił na ostatnią chwilę – może pan po prostu wziąć urlop. Nie zdarzyło się jeszcze – wiem – w historii Senatu, żeby marszałek, ten bądź inny, nie udzielił urlopu. Mógł pan skorzystać z tego rozwiązania: wziąć urlop i spokojnie wrócić. A nawet gdyby okazało się, że ze względu na opóźnienia samolotu nie przyjechałby pan na posiedzenie Senatu, byłoby to usprawiedliwione. Czy pan wie, że pan miał taką możliwość?

Senator Grzegorz Czelej:

Tak, zresztą w ubiegłym tygodniu tak zrobiłem. Tamten wyjazd zaś był tak zaplanowany, abym zdążył na posiedzenie Senatu, co też zrobiłem. Przyznaję jednak, że może faktycznie powinienem wpisać, iż przebywając za granicą, dostałem zawiadomienie o posiedzeniu komisji, i to nie jednym, na co wskazywałaby logika, tylko trzech – jedno po drugim. O ile dobrze pamiętam, następnego dnia było kolejne posiedzenie komisji, na którym już byłem, ale zaznaczam, że prawdopodobnie tak było. Cóż mogę dodać...

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Jeżeli mogę, chciałbym wyjaśnić tę kwestię, aby pan nie powtórzył tego błędu. Gdyby był pan za granicą i nawet wpisałby, że w związku z pobytem za granicą nie zdążył pan na posiedzenie, to też nie byłoby żadne usprawiedliwienie. Ten temat już przerabialiśmy: wyjazd zagraniczny nie usprawiedliwia nieobecności, zwłaszcza jeśli jest to wyjazd prywatny. To, że nie byłby prywatny, też nie byłoby usprawiedliwieniem, jeśli byłby bez zgody...

(Głos z sali: ...marszałka.)

...marszałka. Tak że ta kwestia... Chodzi o to, żeby na przyszłość uniknął pan jakichś nieporozumień. Lepiej wziąć urlop, zwłaszcza jeśli wyjeżdża się prywatnie, wtedy nie ma żadnych problemów.

Senator Grzegorz Czelej:

Przyznam szczerze, że liczyłem się z tym, że mogę nie zdążyć na jedno posiedzenie komisji. Gdyby zdarzyło mi się to w przeciągu roku, nie byłoby powodu, abyśmy się dzisiaj spotykali. Ale jeszcze raz powiem: trzy posiedzenia w ciągu dwóch godzin spowodowały dzisiejsze spotkanie. Bez komentarza.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

A ja jeszcze raz panu mówię, że dzisiaj jeden z przewodniczących podobnie... W związku z tym ja jestem nieobecny na posiedzeniu komisji. No, tak się zdarza. Liczę...

(Głos z sali: ...Nieprawidłowo.)

Jeśli nie ma więcej pytań... Czy może pan senator Augustyn dotarł? Nie. W takim razie bardzo panu dziękuję. Zostanie pan powiadomiony o decyzji komisji. Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, gdyby to był pierwszy raz, ja bym nie wnosił uwag, ale nie wiem, czy ze względu na to, że sytuacja się powtórzyła, nie należałoby jednak zwrócić uwagi panu senatorowi i...

(Senator Piotr Zientarski: Zwrócenie uwagi, upomnienie...)

Senator Piotr Andrzejewski:

Ja bym chciał zwrócić uwagę na to, że ktoś, kto wyjeżdża na przykład do Meksyku, nie może wziąć urlopu, jeżeli w chwili wyjazdu nie ma wyznaczonego terminu posiedzenia komisji. Jeżeli posiedzenie nagle zostaje wyznaczone, a on wyjeżdżając, nic o tym nie wiedział – to był jego czas... Gdyby chodziło o dzień posiedzenia Senatu albo gdyby znał termin, bo przecież posiedzenia komisji mogą być wyznaczane rutynowo, na dłuższy okres, albo sygnalizowane... No, z tego wszystkiego wynika, że on, jak dostał esemesa, nie mógł wrócić z Meksyku. Z Czechosłowacji mógłby wrócić. A więc on jest... To, co napisał, jest...

(Głos z sali: Szczerze powiedział, że liczył się z jedną nieobecnością.)

(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: Nie jest adwokatem, bo gdyby był adwokatem, toby...)

To, co napisał, mianowicie, że nie dostał...

(Głos z sali: Z rozbijającą szczerością.)

Napisał to z rozbijającą szczerością i z dużą dozą naiwności – nieobecność nieusprawiedliwiona, byłem za granicą, wyjazd prywatny – zamiast podać inne okoliczności. Sam wszystko... Jakby się podkładał. Trudno.

(Głos z sali: Ale można...)

(Senator Piotr Zientarski: I dlatego trzeba mu zwrócić uwagę.)

Obiektywnie nie miał możliwości się zjawić, przewidzieć, że na spotkanie z każdym ambasadorem przewodniczący wyznaczy... Dobrze, że było trzech ambasadatorów, a nie dwudziestu, bo miałby nieobecność na dwudziestu posiedzeniach tego dnia. Ja się wstrzymam.

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Proszę bardzo, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Wydaje mi się, że pan senator, gdy szczerze mówił o tym, co napisał – cytował to pan senator Andrzejewski – w pewnym sensie...

(Przewodniczący Zbigniew Szaleniec: ...liczył na łagodny wymiar kary.)

...wyrażał skruchę. Mówił, że po prostu miał pecha, i tyle.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Zbigniew Szaleniec:

Ja bym uznał argument podany przez pana senatora Zientarskiego, że gdyby to było w środku... to moglibyśmy domniemywać, że... No ale on sam powiedział, że jednej...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak.

Ponieważ to było drobne... niemniej jednak zrobione z premedytacją, proponuję zwrócić uwagę...

(Głos z sali: ...Nie pierwszy raz.)

Tak, to był drugi raz. Gdyby to zdarzyło się po raz pierwszy, w ogóle nie byłoby...

Zatem zgodnie z art. 25 ust. 2 pkt 1 Regulaminu Senatu proponuję zwrócić uwagę panu senatorowi.

(Głos z sali: ...Poniósł jakieś skutki?)

(Senator Piotr Andrzejewski: Poniósł jeszcze finansowe.)

Kto jest za? (4)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Zakończyliśmy rozpatrywanie drugiego punktu. Więcej punktów nie ma.

Zamykam posiedzenie komisji. Dziękuję panom senatorom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 25)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851